Stragan na parkingu

Handlujący na drugim pod względem wielkości placu targowym w Chojnicach mieszczącym się przy ul. Młodzieżowej, zwrócili się do nas z prośbą o pomoc w załatwieniu ich bolączek.

Rozmawiałem z kilkoma osobami, które mają tam swe stoiska. Nie zgodziły się na podanie w tekście swych nazwisk. Można było odnieść wrażenie, że boją się przede wszystkim inkasenta Jerzego Halika, zbierającego opłatę targową. Nie dziwię się tej reakcji. Jakie problemy zgłoszono?

Handlowcy uważają, że mimo rozbudowy parkingu, w ich odczuciu nie przybyło wcale miejsc postojowych. Najgorzej jest w weekendy, kiedy to mają zajęcia w Gimnazjum nr 1 studenci zaoczni. Nie odpowiada im, że na części placu wykorzystywanego wcześniej na parking, teraz stoją namioty i stragany. Zastanawiają się, gdzie przed 1 listopada będzie możliwość ustawienia donic z kwiatami. Narzekają, że za każdą wizytę w WC, choćby i po wodę na kawę, muszą zapłacić 1 zł. Odpowiadałoby im kontynuowanie stosowania ryczałtu za korzystanie z tego miejsca w wysokości 1 zł na dzień od osoby. Było tak przez kilka miesięcy. Wzorem targowiska przy ul. Angowickiej, też chcieliby mieć dostęp do tzw. zdroju z bezpłatną wodą. Uważają, że sprzątanie części wspólnych targowiska inkasent wykonuje bardzo pobieżnie. Wskazali mi też miejsce, widoczne na zdjęciu, gdzie po opadach deszczu przez długi czas stoi woda, gdyż jeden z kiosków został ustawiony nad studzienką ściekową i niemożliwe jest jej oczyszczenie. Uważają, że za 26 zł za 1 m2 miesięcznie (1 zł/m2 x 26 dni targowych w miesiącu) opłaty targowej należy im się lepszy standard.

Poprosiłem o ustosunkowanie się do zarzutów Jerzego Halika. Uważa, że nie był opłacalny ryczałt za korzystanie z WC, dlatego zaprzestał jego stosowania. Nie zgodził się ze zdaniem na temat niedokładnego sprzątania. Utrzymuje, że wszystkie stragany, namioty i stoiska stoją na właściwych miejscach. Gdy zwróciłem się o okazanie do wglądu regulaminu targowiska (nie ma go na ogólnodostępnej tablicy, jak na Angowickiej), mapki całego terenu (by ustalić granice targowiska i parkingu) oraz jego umowy z UM (aby poznać zakres jego obowiązków), spotkałem się z odmową i radą udania się do ratusza. Oczywiście skorzystałem z niej, wcześniej jednak wykonałem kilka zdjęć terenu targowiska. Po analizie otrzymanej w ratuszu mapki targowiska i niektórych fotografii, nasuwa się wniosek, że na wielki namiot z odzieżą i zewnętrzną ekspozycję zajęto bezprawnie 6 miejsc parkingowych.

Zastrzeżeniami handlowców z Młodzieżowej podzieliłem się z dyrektorem Wydziału Komunalnego Jarosławem Rekowskim. Nie miał wcześniej żadnej oficjalnej skargi, czy to na warunki tam panujące, czy na zachowanie inkasenta. Uważa, że opłata za WC jest właściwa, gdyż identyczna jest stosowana na Angowickiej. Tam handlujący płacą więcej, bo 3,40 zł za 1 m2, więc mogą mieć za darmo wodę. Obiecał ustawienie jak najszybciej tablicy z regulaminem targowiska oraz sprawdzenie sygnału o zapchanej studzience. Przekazał także kserokopie wcześniej wymienionych dokumentów.

O jednym spostrzeżeniu napisałem wyżej. Kolejne dotyczy zapisu par. 14 ust. 3 regulaminu targowiska. Mówi on, że na tablicy ogłoszeń targowiska powinien być podany do wiadomości cennik opłat na nim obowiązujących. W czasie ostatniej wizyty nie zauważyłem takiej informacji i tablicy. Zapoznałem się także z umową z 4.01.2010 pomiędzy Gminą Miejską Chojnice a panem Jerzy Halikiem na pełnienie funkcji inkasenta i prowadzącego targowiska. Okazuje się, że pełni tę funkcję także na terenie „giełdy samochodowej". Wziąłem to określenie w cudzysłów, gdyż kilka lat temu ustaliłem, że tak naprawdę funkcjonuje w tym miejscu raz w tygodniu komis samochodowy. W par. 3 wymieniono, co prowadzący targowisko zobowiązany jest wykonywać na WŁASNY koszt. W ust.1 napisano: „Utrzymać czystość na targowisku i terenie przyległym do niego." Nie podano, że nie dotyczy to zajmowanych przez handlujących stoisk. Ust. 2: „Oczyszczać studzienki ściekowe zlokalizowane na targowisku." O ile oczywiście są dostępne. Jest i o WC. Ust. 4: „Prowadzić szalet publiczny położony na terenie targowiska." Nie ma w umowie upoważnienia do pobierania opłat innych, niż targowe. Czyli WC powinno być bezpłatne dla handlujących. W zamian za to otrzymuje on prowizję w wysokości 12,5% od zainkasowanych opłat targowych. Została ona ustalona w drodze przetargu.

Mam nadzieję, iż dyrektor Jarosław Rekowski szybko ustosunkuje się do wątpliwości i uwag będących rezultatem wizyty na targowisku.

Zdjęcie powyżej: Namiot z ubraniami stoi nieprawidłowo, bo na 6 miejscach parkingowych - stan na 19 kwietnia 2009.

(je)